

Nr 5 (225)

Maj 2026

ISSN 1898-4371

gazeta bezpłatna

GŁOS WADOWICKI
miesięcznik regionalny

www.glos24.pl

WADOWICE • ANDRYCHÓW • KALWARIA ZEBRZYDOWSKA • SPYTKOWICE • BRZEŹNICA
STRYSZÓW • LANCKORONA

głos²⁴
WADOWICKI

**GAZETA
BEZPŁATNA**

KŁĘSKA REFERENDUM W LANCKORONIE

Gdzie jeszcze odbędą się głosowania?

Referendum w sprawie odwołania wójta gminy Lanckorona okazało się nieważne z powodu zbyt niskiej frekwencji. Aby głosowanie mogło zostać uznane za wiążące, do urn musiało pójść 1755 mieszkańców. Tymczasem udział w referendum wzięło jedynie 240 osób. Oznacza to, że wójt Ryszard Gonet pozostanie na stanowisku. Gdzie jeszcze na terenie Małopolski odbędą się referenda?

dokończenie na str. 2 »

**WYNAJEM
PODNOŚNIKÓW** 788 081 644

**WYCINKA
DRZEW** 535 013 523

SerwisAqua
Profesjonalna pralnia

USŁUGI DLA FIRM,
HOTELI I KLIENTÓW
INDYWIDUALNYCH

ANDRYCHÓW UL. NIECAŁA 3
TEL. 512 440 297 | BIURO@SERWISAQUA.PL
BRODY 699, IMODA, TEL 661 034 536

Karpik

**SALE
WESELNE**

ŁOWISKO WĘDKARSKIE I RAJ DLA DZIECI

Graboszyce, ul. Szlachecka 9
www.karpik.pl

33 841 20 50 | 600 281 211
www.facebook.com/Karpik-Graboszyce

TLENOWE SPA
ZDROWIE, RELAKS I ENERGIA ŻYCIOWA

**ZALETY TLENOTERAPII
NORMOBARYCZNEJ:**

- ✓ Dotlenienie i regeneracja organizmu
- ✓ Poprawa wydolności i kondycji fizycznej
- ✓ Wsparcie zdrowia oraz odporności
- ✓ Redukcja stresu i zmęczenia

1 SESJA GRATIS

ZAPRASZAMY OSOBY:

- ✓ Przemęczone i potrzebujące regeneracji
- ✓ Z problemami ze snem
- ✓ W okresie rekonwalescencji
- ✓ Dbające o zdrowy styl życia

**ZADZWOŃ
I UMÓW SIĘ
NA DARMOWĄ
SESJĘ!**

SESJE W KOMORZE NORMOBARYCZNEJ

☎ 888 808 310 • 888 494 143
Leńcze 185A

ogłoś się

608 877 002

Kłęska referendum w Lanckoronie. Gdzie jeszcze będą głosować?

» dokończenie ze str. 1

Początkiem fali referendum w Polsce stało się Zabrze. To właśnie tam lokalne referendum po raz pierwszy tak wyraźnie pokazało, że odwołanie świeżo wybranej władzy nie jest już tylko politycznym straszakiem, ale może stać się realnym scenariuszem. W 2024 roku prezydentem Zabrza została Agnieszka Rupniewska. Kandydatka Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Koalicja Obywatelska zakończyła trwające od 2006 roku rządy Małgorzaty Mańki-Szulik. W drugiej turze, 21 kwietnia 2024 roku, zdobyła 57,85 proc. głosów, podczas gdy jej rywalka uzyskiwała 42,15 proc. Jej zwycięstwo miało być symbolem politycznej zmiany, która – jak się okazało – była wyjątkowo krótka.

Już rok później, 11 maja 2025 roku, mieszkańcy Zabrza poszli do urn ponownie – tym razem nie po to, by wybrać prezydentkę, lecz by ją odwołać. Referendum okazało się skuteczne: oddano 29 207 ważnych głosów, z czego aż 27 161 było za odwołaniem Rupniewskiej, a tylko 2046 przeciwko. Oznacza to, że nie tylko dobito do wymaganego pułapu, ale przebito go o ponad 3,3 tys. głosów. Do urn poszło ok. 112,8 proc. niezbędnego minimum. Równolegle odbyło się referendum dotyczące rady miejskiej, ale ono upadło z powodu zbyt niskiej frekwencji. Wynik referendum w Zabrzu stał się dla wielu samorządów sygnałem alarmowym: skoro w dużym mieście udało się odwołać prezydentkę zaledwie po roku urzędowania, podobne scenariusze mogą zacząć pojawiać się także gdzie indziej.

Po referendum władzę w Zabrzu tymczasowo przejęła Ewa Weber, wyznaczona 17 maja 2025 roku na pełniącą obowiązki prezydenta miasta. Jej zadaniem było ustabilizowanie sytuacji i przeprowadzenie wyborów przedterminowych. Te odbyły się latem: po pierwszej turze 10 sierpnia i drugiej 24 sierpnia 2025 roku nowym prezydentem został Kamil Żbikowski z komitetu KWW Lepsze Zabrze Kamila Żbikowskiego – kandydat niezwiązany z żadną partią, który wygrał minimalnie: 16 031 głosów, czyli 50,17 proc., wobec 15 925 głosów i 49,83 proc. dla Ewy Weber.

Zabrze stało się więc nie tylko miejscem skutecznego referendum odwoławczego, ale też pierwszym tak wyraźnym przykładem politycznego efektu domina: od wyborczego triumfu, przez odwołanie, aż po przedterminową zmianę władzy w zaledwie kilkanaście miesięcy. Czy taki scenariusz powtórzy się w Krakowie?

Nie tylko Kraków.

Tu też zbierano podpisy

Inicjatywa referendalna w Krakowie nie jest wyjątkiem. W tej kadencji takich miejsc w Małopolsce było kilka. Najwcześniej pomysły, aby odwołać lokalne władze w tej kadencji, pojawiły się w Zakopanem. Już w czerwcu 2025 roku ruszyła tam inicjatywa wymierzona w nowego burmistrza Łukasza Filipowicza. Jej autorzy wytykali mu niespełnione obietnice, zaniechania i rozczerwawający styl rządzenia, ale na politycznym huku się skończyło – do 18 sierpnia 2025 roku nie złożono wniosku o referendum, więc sprawa upadła jeszcze przed etapem głosowania. Był to jednak wyraźny sygnał, że także w Małopolsce mieszkańcy i lokalni gracze zaczęli testować referendum jako narzędzie nacisku na samorząd.

Jesienią napięcie przeniosło się do Andrychowa, ale tam celem nie był burmistrz, lecz cała Rada Miejska. Inicjatorzy przekonywali, że mieszkańcy mają



dość niekończących się kłótni, sesji zamiast w awantury i paraliżu, który odbija się na budżecie oraz inwestycjach. W skrócie: zamiast rządu była polityczna młócka. Ostatecznie i ta inicjatywa rozbiła się o procedury – choć podpisów zebrano sporo, komisarz wyborczy 28 stycznia 2026 roku odrzucił wniosek.

Potem przyszła Bochnia, gdzie na celowniku znalazła się nowa burmistrz Magdalena Łacna. Tu katalog zarzutów był już znacznie cięższego kalibru: inicjatorzy mówili o utracie dotacji, niegospodarności, „kolesiostwie”, arogancji i ignorowaniu mieszkańców. Politycznie brzmiało to jak akt oskarżenia, ale formalnie zabrakło paliwa – 17 marca komisarz odrzucił wniosek, uznając, że nie zebrano wystarczającej liczby prawidłowych podpisów.

Równie głośno było w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie mieszkańcy chcieli odwołania burmistrza Tadeusza Steli. Zarzuty? Lista była długa: utrata nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, rosnące opłaty, zadłużenie gminy i brak pomysłu na rozwój miasta. Tym razem jednak referendum rozspalało się jeszcze przed finałem zbiórki – mimo medialnego rozmachu wniosek z podpisami nie został złożony w terminie do 30 marca.

Inaczej potoczyły się sprawy w dwóch innych miejscach. W Radłowie komitet doprowadził procedurę do końca i mieszkańcy 19 kwietnia wzięli udział w głosowaniu. Burmistrz Mateusz Borowiec utrzymał jednak stanowisko. Jego przeciwnicy zarzucali mu niegospodarność, słabe pozyskiwanie środków zewnętrznych i złe zarządzanie gminą. Włodarz miasteczka spod Tarnowa dalej będzie jednak sprawował funkcję przez zbyt małą frekwencję.

Kłęska referendum w Lanckoronie

Głosowanie nad losem nowego wójta Ryszarda Goneta odbyło się w niedzielę 10 maja. Tam tłem buntu stały się napięcia wokół inwestycji i spór o rezygnację z budowy basenu w Izdebniku.

Inicjatorzy referendum zarzucali

włodarzowi niewywiązanie się z planów budowy obiektu. Sam wójt argumentował wcześniej, że realizacja tak kosztownej inwestycji przekracza możliwości finansowe niewielkiej gminy. Finalnie tak jak w przypadku Radłowa zbyt mało osób wzięło udział w referendum. Do sprawy odniósł się wojewoda małopolski Krzysztof Klęczar, który wskazał na jednoznaczny wynik frekwencyjny głosowania.

Spośród wszystkich oddanych głosów 221 mieszkańców opowiedziało się za odwołaniem wójta. Przeciw było 18 osób, natomiast 2 głosy uznano za nieważne.

Najwyższą frekwencję odnotowano w Izdebniku. W tej miejscowości oddano 189 głosów. Za odwołaniem wójta zagłosowało 176 mieszkańców, przeciw było 12 osób, a 1 głos uznano za nieważny.

W Lanckoronie oddano 25 głosów. Za odwołaniem opowiedziały się 22 osoby, przeciw były 2, a 1 głos uznano za nieważny. W Skawinkach zagłosowało 18 mieszkańców. Za odwołaniem wójta oddano 15 głosów, natomiast przeciw były 3 osoby. Najmniej głosów oddano w Jastrzębiu, gdzie do urn poszło 8 mieszkańców. Za odwołaniem oddano 7 głosów, a przeciw był 1 mieszkaniec. Do osiągnięcia wymaganego progu zabrakło aż 1515 osób.

– W Lanckoronie referendum kończy się całkowitą frekwencyjną „klapą”. Mieszkańcy zdecydowali, że wójt Ryszard Gonet zostaje na stanowisku. To bardzo dobra wiadomość. Zwyciężyła prawda i uczciwość. – przekazał wojewoda.

Po ogłoszeniu wyników głos zabrał także wójt Ryszard Gonet, który podziękował mieszkańcom za udział i podkreślił, że wynik traktuje jako sygnał do dalszej pracy na rzecz gminy.

– Odbieram to jako mandat zaufania oraz zobowiązanie do dalszej, spokojnej pracy dla mieszkańców – zaznaczył.

Osobnym, niemal paradoksalnym przykładem jest Mszana Dolna. Podczas gdy prezydent Krakowa już wzywa do bojkotu głosowania o jego odwołanie, tam z pomysłem przeprowadzenia

głosowania wyszedł sam wójt. Po sporach w radzie, politycznym klinczu i problemach z decyzjami dotyczącymi gruntów pod inwestycje wójt Mirosław Cichórz publicznie stwierdził, że gotów jest poddać się osądowi mieszkańców razem z radą.

– Jestem w stanie zaryzykować utratę stanowiska wójta. Dla mnie to nie jest problem. Najważniejsi są mieszkańcy i gmina. – powiedział w Radiu Kraków.

To chyba najlepiej pokazuje, jak bardzo zmienił się klimat wokół referendum: z politycznej broni opozycji stały się one także awaryjnym wyjściem z samorządowego pata.

Na tym tle Kraków nie jest wyjątkiem, lecz zdecydowanie największym i najbardziej politycznie wyeksponowanym przykładem tego samego zjawiska: po miesiącach zbierania podpisów komisarz wyborczy 7 kwietnia zarządził referendum w sprawie odwołania prezydenta Aleksandra Miszańskiego i Rady Miasta Krakowa, a głosowanie odbędzie się w niedzielę 24 maja. Głosowanie w Krakowie to też nie jest sprawa tylko lokalna. Aleksandra Miszańskiego wspiera Donald Tusk, więc wynik głosowania będzie papierkiem lakmusowym pozycji całej Koalicji Obywatelskiej.

Czym jest referendum i kiedy jest ważne?

Referendum lokalne to forma demokracji bezpośredniej, dzięki której mieszkańcy mogą zdecydować między innymi o odwołaniu wójta, burmistrza czy prezydenta miasta przed końcem kadencji. Aby doszło do głosowania, konieczne jest zebranie odpowiedniej liczby podpisów poparcia pod inicjatywą referendalną.

Samo przeprowadzenie referendum nie oznacza jednak automatycznego odwołania włodarza. Kluczowa jest frekwencja. Głosowanie jest ważne tylko wtedy, gdy udział weźmie odpowiednia liczba mieszkańców uprawnionych do głosowania.

Marzena Gitler, Norbert Kwiatkowski
Fot: Mateusz Łysik / Głos24

Artykuły sponsorowane



Ambasador Republiki Malty z wizytą w Kalwarii Zebrzydowskiej

9 maja 2026 roku Kalwarię Zebrzydowską odwiedził Ambasador Republiki Malty w Polsce dr Gavin Gulia. Wizyta związana była z otwarciem wystawy prac maltańskiego artysty Gordona Borga, która odbyła się w budynku Starego Kina w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Ambasadora oficjalnie powitał Burmistrz Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej Tadeusz

Stela. W wydarzeniu uczestniczyli również Przewodniczący Rady Miejskiej Paweł Hebda, Dyrektor Centrum Kultury, Sportu i Turystyki Andrzej Burdek oraz prof. Jacek Gramatyka.

Wystawa była okazją do zapoznania się z twórczością inspirowaną kubizmem i sztuką awangardową, a także do rozmów o roli kultury w budowaniu międzynarodowych relacji i dialogu między narodami.



Święto Konstytucji 3 Maja w Kalwarii Zebrzydowskiej

Mieszkańcy Gminy Kalwaria Zebrzydowska wspólnie uczcili rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w intencji Ojczyzny w kościele pw. św. Józefa, po której uczestnicy przemaszerowali pod tablicę upamiętniającą uchwalenie Konstytucji, gdzie odśpiewano hymn państwowy oraz złożono kwiaty.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili Burmistrz Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej Tadeusz Stela oraz Poseł RP Mariusz Krystian. Odczytano również listy od Wojewody Małopolskiego Krzysztofa Jana Klęczara i Posła RP Filipa Kaczyńskiego.

Po części oficjalnej na rynku odbył się koncert patriotyczny oraz rodzinny piknik

„Radosny Patriotyzm” z licznymi atrakcjami dla mieszkańców. Sportowym akcentem obchodów był mini turniej piłki nożnej na boisku „Sahara”.

Tegoroczne obchody po raz kolejny pokazały, jak ważne dla lokalnej społeczności są patriotyzm, tradycja i wspólne świętowanie.



Zakończono przebudowę ul. Marii Konopnickiej w Kalwarii Zebrzydowskiej

Zakończyła się realizacja zadania inwestycyjnego pn. „Przebudowa drogi gminnej ul. Marii Konopnickiej nr K 471106 w km 0+011,0-0+320,0 w miejscowości Kalwaria Zebrzydowska”. Mieszkańcy mogą już korzystać z przebudowanej drogi.

Całkowita wartość inwestycji wyniosła 725 241,06 zł, z czego 412 218,00 zł stanowiło dofinansowanie pozyskane w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Prace zostały wykonane przed terminem określonym w umowie.



Wykonawcą inwestycji było Przedsiębiorstwo Budowlano-Drogowo-Mostowe DROG-BUD ze Spytkowic.

7 maja odbyła się wizytacja terenowa zakończonej inwestycji z udziałem Wojewody Małopolskiego Krzysztofa Jana Klęczara, Burmistrza Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej Tadeusza Steli oraz Dyrektora Wydziału Programów Infrastrukturalnych i Rolnictwa Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Sławomira Dyla. W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele wykonawcy, inspektor nadzoru, kierownik budowy oraz przedstawiciele lokalnego samorządu.

Zakres prac obejmował przebudowę i remont jezdni, modernizację chodników, budowę pasa postojowego, przebudowę skrzyżowań i zjazdów oraz modernizację odwodnienia drogi.

Dzięki realizacji inwestycji poprawiło się bezpieczeństwo oraz komfort użytkowników drogi, a ul. Marii Konopnickiej zyskała nowoczesny i funkcjonalny charakter.

Przekazano plac budowy pod oświetlenie boiska sportowego w Zebrzydowicach

Oficjalnie przekazano plac budowy pod realizację zadania polegającego na wykonaniu oświetlenia boiska sportowego w Zebrzydowicach. Inwestycja ma na celu poprawę infrastruktury sportowej oraz stworzenie lepszych warunków do aktywności fizycznej mieszkańców.

Zakres prac obejmuje wykonanie oświetlenia boiska wraz z opracowaniem kompletnej dokumentacji projektowej oraz uzyskaniem wszystkich wymaganych zgód i decyzji administracyjnych.

Wykonawcą inwestycji została Firma Usługowo-Budowlana Paweł Wojtyśiak z Tomic, która zrealizuje zadanie za kwotę 105 171,33 zł brutto. Nadzór inwestorski nad przebiegiem prac sprawować będzie Wiesław Augustyniak.

Istotnym wsparciem dla realizacji przedsięwzięcia są środki przekazane przez darczyńców w wysokości 38 000 zł.

W przekazaniu placu budowy uczestniczyli Burmistrz Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej Tadeusz Stela, przedstawiciele wykonawcy, inspektor nadzoru, reprezentanci lokalnego klubu sportowego oraz pracownicy Urzędu Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej.

Realizacja zadania umożliwi korzystanie z boiska również w godzinach wieczornych, poprawiając komfort i bezpieczeństwo użytkowników obiektu.



Trwają zaawansowane prace przy budowie hal sportowych w Zarzycach Wielkich i Barwałdzie Średnim

Na terenie Gminy Kalwaria Zebrzydowska trwają intensywne prace związane z budową nowoczesnych sal gimnastycznych wraz z zapleczem sanitarno-szatniowym przy Zespole Szkół nr 7 w Barwałdzie Średnim oraz Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Zarzycach Wielkich.

Realizowane inwestycje pozwolą stworzyć nowoczesną przestrzeń do prowadzenia zajęć wychowania fizycznego, treningów oraz organizacji wydarzeń sportowych dla dzieci, młodzieży i mieszkańców gminy.

Łączna wartość obu inwestycji wynosi ponad 8,8 mln złotych, z czego blisko 70 procent stanowią środki pozyskane z dofinansowań zewnętrznych, przekraczające 6 mln złotych. Wkład własny Gminy Kalwaria Zebrzydowska to około 2 mln złotych.

Zadania realizowane są w ramach „Programu Olimpia – Programu budowy przyszłolnych hal sportowych na 100-lecie pierwszych występów reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich”.

Dzięki realizacji inwestycji mieszkańcy gminy zyskają

nowoczesne i funkcjonalne obiekty sportowe służące zarówno uczniom, jak i całej lokalnej społeczności.



Do lasu po spokój i zdrowie. Lasoterapia krok po kroku



Las to nie tylko grzyby, jagody i niedzielny spacer. Coraz popularniejsza staje się terapia lasem, czyli lasoterapia. Czym jest, jak ją stosować i od czego zacząć? Wyjaśniamy krok po kroku.

Co to jest lasoterapia?

Lasoterapia to spokojne, świadome przebywanie w lesie, które pomaga odpocząć, wyciszyć się i poprawić samopoczucie. To propozycja dobra dla seniorów, ale nie tylko dla nich. Korzystać mogą z niej osoby w każdym wieku: dorośli, młodzież, dzieci, a także ci, którzy potrzebują mniej hałasu, mniej pośpiechu i więcej zieleni – po prostu resetu.

Nie jest to cudowny lek ani zamiennik wizyty u lekarza, rehabilitacji czy przyjmowanych leków. Może być jednak skutecznym wsparciem codziennego zdrowia. Można ją praktykować w pobliskim lesie, w parku, na leśnej ścieżce albo podczas spaceru z bliską osobą.

Czym różni się od zwykłego spaceru?

Zwykły spacer po lesie też jest bardzo dobry. Ruch na świeżym powietrzu poprawia nastrój, pomaga rozruszać ciało i oderwać się od codziennych spraw. W lasoterapii chodzi jednak o coś więcej niż przejście trasy.

Podczas zwykłego spaceru często idziemy po coś: po grzyby, po jagody, dla kroków, do konkretnego miejsca. W lasoterapii nie trzeba nigdzie dojść. Można iść wolno, zatrzymać się przy drzewie, usiąść na ławce, posłuchać ptaków, dotknąć kory, powąchać mokrą ziemię po deszczu. Nie chodzi o wynik, tylko o obecność.

Najprościej mówiąc: lasoterapia zaczyna się wtedy, gdy przestajemy las „zaliczać”, a zaczynamy go naprawdę zauważać i „smakować”. To może być ten sam las, do którego chodzimy od lat. Różnica polega na tym, że tym razem nie traktujemy go jak tła, ale jak miejsce, które ma swój rytm, zapach, dźwięki i spokój.

Skąd wzięła się ta idea?

Korzenie lasoterapii prowadzą do Japonii, gdzie od lat 80. XX wieku rozwija się praktyka shinrin-yoku, czyli „kąpiele leśnych”. Chodzi w niej o zanurzenie się w atmosferze lasu: spokojne oddychanie, słuchanie, patrzenie, dotykanie i bycie tu i teraz. Japończycy zaczęli promować tę ideę jako odpowiedź na stres, szybkie tempo życia i oddalenie człowieka od natury.

Dziś kąpiele leśne i lasoterapia są znane także w Polsce. Jedną z najważniejszych popularyzaterek tej praktyki jest dr Katarzyna Simonienko, lekarka psychiatrii, przewodniczka kąpiele leśnych i autorka

książek o terapii lasem. W rozmowie z OKO.press podkreślała, że „kąpiel leśna to profilaktyka, dbanie o dobrostan, relaksacja i przyjemność”. Zwracała też uwagę na prostą zasadę: „im mniej zmysłów sobie zatkamy, tym lepiej”. Innymi słowy: bez słuchawek, bez ciągłego patrzenia w telefon, bez pośpiechu.

Badania nad kontaktem z naturą pokazują, że regularne przebywanie w zieleni może wspierać dobre samopoczucie i sprzyjać odpoczynkowi. Często przywołuje się zasadę dwóch godzin tygodniowo. Nie musi to być jedno długie wyjście. Wystarczą krótsze, regularne spacery. Dla wielu osób starszych to ważna informacja: nie trzeba planować całonocnej wyprawy. Wystarczy kilka spokojnych wyjść w tygodniu, dopasowanych do sił i pogody.

Wspólny Las w Małopolsce

W Małopolsce niemal każdy ma swój ulubiony las: Las Wolski, Puszcza Niepołomicka, lasy koło Kleszczowa, Tenczynka, Mysłenic, Tarnowa, Nowego Sącza albo swojej rodzinnej miejscowości. Chodziliśmy tam z dziećmi, wnukami, z psem, po grzyby, na jagody albo po prostu „się przejść”.

Lasoterapia zachęca, żeby spojrzeć na ten sam las inaczej: jak na miejsce, które pomaga odzyskać spokój. Czasem taki las jest bardzo blisko: za osiedlem, przy działkach, przy drodze, którą mijamy autobusem. Nie zawsze musi być wielki i dziki. Ważne, żeby dawał poczucie bezpieczeństwa i pozwalał choć na chwilę odsunąć od siebie codzienny hałas.

Ten lokalny wymiar dobrze pokazuje akcja „Wspólny Las”, obywatelskie święto lasu organizowane wokół Międzynarodowego Dnia Lasów. W 2026 roku odbyła się szósta edycja wydarzenia, a jej hasłem było „Las i psychika”. Organizatorzy przypominali, że potrzebujemy prawdziwego kontaktu z przyrodą: zapachu igliwia, wilgotnej ziemi, śpiewu ptaków, dotyku wiatru i deszczu na skórze.

Z inicjatywą związana jest Anna Treit, architektka, działaczka na rzecz ochrony przyrody i praw zwierząt, inicjatorka działań „Ratujmy kleszczowskie wąwozy” oraz jedna z osób współtworzących „Wspólny Las”. W rozmowie z Głos24 w podcaście „Ósma za siedem” mówiła, że las może stać się czymś znacznie

ważniejszym niż miejscem spaceru. Podkreślała: „To jest zupełnie inny sposób przeżywania lasu”. W innym fragmencie mówiła krótko: „Las daje zatrzymanie”. Tak odbierany las może być miejscem ciszy, odpoczynku i odzyskiwania równowagi.

Jak zacząć?

Najlepiej bardzo prosto. Wybierz znane, bezpieczne miejsce. Nie musi to być dziki las ani długa trasa. Dla początkujących dobre będą leśne alejki, park, Las Wolski, Puszcza Niepołomicka albo lokalny las z wygodną ścieżką i miejsce, gdzie można usiąść, zatrzymać się. Warto więc też zabrać ze sobą koc czy matę, na której będzie można się położyć i zamknąć na chwilę oczy.

Po wejściu do lasu warto zrobić coś, co bywa najtrudniejsze: zwolnić. Przez pierwsze minuty nie rozmawiać, nie robić zdjęć, nie sprawdzać telefonu. Posłuchać. Potem można rozejrzeć się uważnie. Zobaczyć zielen, światło między drzewami, mech, liście, pnie, ślady zwierząt. Powąchać powietrze. Inaczej pachnie las po deszczu, inaczej w upalny dzień, inaczej wiosną.

Warto też użyć dotyku. Położyć dłoń na korze drzewa, dotknąć szyszki, liścia albo trawy. Nie trzeba robić nic niezwykłego. Wystarczy pozwolić sobie na spokojne bycie w miejscu, które zwykle mijamy zbyt szybko. Zauważyć małe roślinki i grzyby, zobaczyć wysokie pnie buków czy dębów, albo zachwycić się zielenią brzozy.

Dobrą praktyką jest krótki rytuał na koniec. Można zapytać siebie: co dziś zauważyłem? Co mnie uspokoiło? Co chciałbym zobaczyć następnym razem? Takie pytania pomagają wracać do lasu nie tylko dla ruchu, ale też dla przyjemności i wewnętrznego porządku.

A co z kleszczami, dzikami i zgubieniem się?

Obawy są naturalne, zwłaszcza u osób starszych. Lasoterapia nie polega jednak na ryzykowaniu. Ma być spokojna i bezpieczna.

Kleszcze są realnym zagrożeniem, dlatego trzeba się przygotować: założyć długie spodnie, pełne buty, jasne ubranie i użyć środka odstraszającego owady. Lepiej unikać wysokiej trawy i gęstych zarośli. Po powrocie należy dokładnie obejrzeć ciało, zwłaszcza zgięcia kolan, pachwiny, okolice uszu, szyi i głowy. To wystarczy, aby zadbać o swoje bezpieczeństwo, bo nawet wbity w skórę kleszcz, jeśli zostanie od razu usunięty, nie spowoduje u nas choroby.

Dzikich zwierząt nie trzeba się panicznie bać, ale trzeba zachować rozsądek. Nie podchodzimy, nie karmimy, nie robimy zdjęć z bliska, nie dotykamy młodych zwierząt. Gdy spotkamy dziką, spokojnie się oddalamy. Bez krzyku, biegania i gwałtownych ruchów. W lasach, gdzie jest dużo takich zwierząt, wystarczy szurać nogami od czasu do czasu, aby je spłoszyć. Na węże osłoną są wysokie buty.

Przed zgubieniem się najlepiej chroni prosty plan: znana trasa, naładowany telefon w kieszeni, informacja dla bliskich, dokąd idziemy i kiedy wrócimy. Na początek lepiej nie schodzić głęboko w las i nie wybierać odludnych ścieżek. Żeby poczuć lasy, wystarczy zejść kilkanaście – kilkadziesiąt metrów z leśnej drogi, albo iść wzdłuż niej.

Warto też pamiętać o pogodzie. Przy burzy, silnym wietrze, oblodzeniu, dużym upale albo gorszym samopoczuciu lepiej przełożyć wyjście. Gdy sami mamy obawy, warto zorganizować wspólny spacer, ale bez ciągłych rozmów, w ciszy. Las nie ma być sprawdzianem odwagi. Ma być miejscem, do którego wraca się z poczuciem ulgi, a nie zmęczenia ponad siły.

Ile czasu potrzeba?

Nie trzeba zaczynać od długich wypraw. Na początek wystarczy 20–30 minut, dwa lub trzy razy w tygodniu. Z czasem można wydłużać spacer, jeśli ciało dobrze reaguje. Dobrym celem są około dwie godziny tygodniowo spędzone w naturze, ale nie warto robić z tego kolejnego obowiązku. Lasoterapia ma być przyjemnością, nie zadaniem do odhaczenia.

Najważniejsza jest regularność i uważność. Nawet krótki, ale regularny spacer może wiele zmienić, jeśli naprawdę zwolnimy i odłożymy na bok codzienny pośpiech. Las to nie tylko grzyby. To także spokojny oddech, cisza i zachwyt otaczającą nas przyrodą. To jest nam naprawdę potrzebne. Każdemu.

Marzena Gitler, foto: depositphotos.com/pl

Bezpieczna lasoterapia krok po kroku

1. Wybierz znane miejsce

Najlepszy będzie park, Las Wolski, Puszcza Niepołomicka albo lokalny las z wygodną ścieżką.

2. Nie idź samemu w odludny teren

Na mniej znaną trasę wybierz się z kimś bliskim albo w małej grupie.

3. Powiedz komuś, dokąd idziesz

Krótką wiadomość do rodziny wystarczy.

4. Weź telefon, wodę i potrzebne leki

Telefon może być wyciszony, ale powinien być pod ręką.

5. Ubiierz się wygodnie

Długie spodnie, zakryte buty i jasna odzież pomogą chronić się przed kleszczami.

6. Nie licz kilometrów

W lasoterapii ważniejszy jest spokój niż dystans.

7. Zatrzymaj się

Usiądź, posłuchaj ptaków, popatrz na zielen, dotknij kory drzewa.

8. Nie zakładaj słuchawek

Las najlepiej działa wtedy, gdy naprawdę go słyszysz.

9. Nie podchodź do zwierząt

Nie karm, nie głaszcz, nie rób zdjęć z bliska.

10. Po powrocie sprawdź ciało i ubranie

To ważne szczególnie w sezonie kleszczowym.





Mammobus ponownie w powiecie wadowickim. Bezpłatne badania dla kobiet 45–74 lata

Narodowy Fundusz Zdrowia zachęca mieszkanki powiatu wadowickiego do skorzystania z bezpłatnych badań mammograficznych w ramach programu profilaktyki raka piersi. W maju mammobus odwiedzi kilka miejscowości regionu, umożliwiając wykonanie badań bez skierowania i bez kolejek.

Narodowy Fundusz Zdrowia przypomina, że kobiety w wieku od 45 do 74 lat mogą raz na dwa lata wykonać bezpłatną mammografię w ramach programu profilaktyki raka piersi. Badanie nie wymaga skierowania i można z niego skorzystać zarówno w pracowniach stacjonarnych, jak i w mobilnych gabinetach diagnostycznych – mammobusach.

Mobilne punkty badań docierają przede wszystkim do mniejszych miejscowości, ułatwiając mieszkankom dostęp do profilaktyki. W maju mammobus pojawi się m.in. w Andrychowie, Kalwarii Zebrzydowskiej, Lanckoronie, Spytkowicach i Wadowicach.

Mammografia pozwala wykryć nawet niewielkie zmiany w piersiach, często jeszcze przed pojawieniem się pierwszych objawów choroby, dlatego regularne wykonywanie badań profilaktycznych ma kluczowe znaczenie dla wczesnego rozpoznania raka piersi. W przypadku prawidłowego wyniku kolejne badanie zalecane jest po dwóch latach, natomiast wykrycie nieprawidłowości wiąże się z wykonaniem pogłębionej diagnostyki, obejmującej m.in. USG, mammografię uzupełniającą lub biopsję.

Harmonogram postojów mammobusu w powiecie wadowickim

Andrychów

• 21 maja – Plac Adama Mickiewicza 1, godz. 9:00–12:00, tel. 58 32 57 602

• 25 maja – ul. Starowiejska 17a (parking), godz. 9:00–17:00, tel. 58 767 34 44

Kalwaria Zebrzydowska

• 22 maja – Aleja Jana Pawła II 3, przy OSP, godz. 9:00–13:00, tel. 58 32 57 602



• 26 maja – Aleja Jana Pawła II 3, przy OSP, godz. 9:00–17:00, tel. 58 767 34 44

Lanckorona

• 27 maja – ul. Krakowska 8, przy Urzędzie Gminy, godz. 9:00–17:00, tel. 58 767 34 44

Spytkowice

• 25 maja – ul. Szkolna 1, przy ośrodku zdrowia, godz. 9:00–12:00, tel. 58 32 57 602

• 26 maja – ul. Szkolna 1, przy ośrodku zdrowia, godz. 9:00–17:00, tel. 58 767 34 44

Wadowice

• 27 maja – Plac Jana Pawła II 1, godz. 9:00–17:00, tel. 58 767 34 44

• 28 maja – ul. Fryderyka Chopina 10, przy zakładzie Maspex, godz. 9:00–16:00, tel. 58 666 24 44

Rejestracja na badania prowadzona jest telefonicznie pod numerami przypisanymi do poszczególnych terminów. Organizatorzy podkreślają, że regularna profilaktyka znacząco zwiększa szanse na wczesne wykrycie raka piersi i skuteczne leczenie choroby.

Źródło: UM Wadowice, NFZ Kraków, foto: Depositphotos.pl / zdjęcie ilustracyjne



Gmina Lanckorona walczy o poprawę jakości powietrza

Gmina Lanckorona prowadzi projekt „Funkcjonowanie Ekodoradcy w Gminie Lanckorona”, którego celem jest poprawa jakości powietrza oraz zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców. W ramach działań uruchomiono także profil informacyjny „Gmina Lanckorona w dobrym klimacie”, prowadzony przez Ekodoradcę.

Projekt skupia się na działaniach związanych z ochroną środowiska i transformacją energetyczną. Do głównych założeń przedsięwzięcia należą poprawa jakości powietrza, ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, zwiększenie

świadomości ekologicznej mieszkańców oraz przeciwdziałanie ubóstwu energetycznemu.

Całkowita wartość projektu wynosi 588 tys. 235,29 zł i stanowi wydatki kwalifikowalne. Dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wynosi 500 tys. zł, co stanowi około 85 proc. wartości zadania. Wkład własny Gminy Lanckorona to 88 tys. 235,29 zł. Projekt finansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021–2027 oraz z budżetu Gminy Lanckorona.

Krzysztof Kwiecień,

fot: Depositphotos / Zdjęcie ilustracyjne



Remont i termomodernizacja budynku Urzędu Gminy i GOK w Lanckoronie



Gmina Lanckorona realizuje projekt pod nazwą „Remont i termomodernizacja budynku Urzędu Gminy i GOK w Lanckoronie”. Inwestycja została objęta wsparciem w ramach programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021–2027.

Projekt realizowany jest w ramach Priorytetu 08 „Fundusze europejskie dla sprawiedliwej transformacji Małopolski Zachodniej”, Działania 8.11 „Transformacja energetyczna”. Zadanie wpisuje się również w typ projektu obejmujący kompleksowe inwestycje w renowację i dekarbonizację budynków, z uwzględnieniem zasad Nowego Europejskiego Bauhausu.

Celem przedsięwzięcia jest poprawa efektywności energetycznej budynku Urzędu Gminy oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Lanckoronie. Zakres inwestycji obejmuje prace remontowe i termomodernizacyjne, które mają przyczynić się do ograniczenia zużycia energii oraz poprawy komfortu użytkowników obiektu.

Zgodnie z podpisaną umową o dofinansowanie całkowita wartość projektu wynosi 3 mln 694 tys. 140,60 zł. Wydatki kwalifikowane oszacowano na 3 mln 573 tys. 286 zł, natomiast dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Małopolski wynosi 3 mln 394 tys. 352,71 zł.

Krzysztof Kwiecień, fot: UG w Lanckoronie

**Szybka
Linia**
głos²⁴



666 97 24 24
zadzwoń lub wyślij informację na Whatsappie

Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację lub problem na Szybką Linie Głos24!



Seria ataków na obiekty sakralne w Małopolsce? Po Sierszy — Kalwaria Zebrzydowska

Najpierw Siersza z powiatu chrzanowskiego, teraz Kalwaria Zebrzydowska. W sanktuarium wpisany na listę UNESCO pojawił się napis ze słowem „Satan”. Sprawa poruszyła wiernych i mieszkańców, a wielu pyta dziś, czy to tylko zbieg okoliczności, czy już niepokojący trend.

W Kalwarii Zebrzydowskiej doszło do kolejnego w Małopolsce incydentu wymierzonego w obiekt sakralny. W sobotę, 2 maja, bernardyni poinformowali o akcie wandalizmu na terenie Drózek Kalwaryjskich. W oficjalnym oświadczeniu zakonnicy napisali, że „każdy atak na to miejsce jest uderzeniem w naszą wspólną historię i wartości”, podkreślając, że chodzi o obiekty kultu wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Sprawa została zgłoszona policji.

Jak przekazali bernardyni, napisy pojawiły się na kilku kapliczkach. Co istotne, nie były to napisy wykonane sprayem. Na udostępnionych przez zakonników zdjęciach widać, że zostały raczej na zrobione markerem albo ołówkiem i zostały już usunięte.

Na obiekcie pojawiło się angielskie słowo „Satan”. To wystarczyło, by sprawa wywołała duże poruszenie. Pod oświadczeniem sanktuarium pojawiło się wiele komentarzy osób poruszonych całą sytuacją. Internauci zwracali uwagę, że sprawa dotyczy nie tylko religii, ale też szacunku do wspólnej historii i dziedzictwa.

— Nawet nie będąc osobą wierzącą, trudno patrzeć na niszczenie naszej wspólnej kultury i zabytku klasy UNESCO. — napisała Monika Gajewska.

Choć w medialnych relacjach pojawiły się słowa o „satanistycznych napisach” ostrożnie trzeba jednak oddzielić treść napisu od interpretacji motywu. Samo użycie tego słowa może wskazywać na prowokację o antyreligijnym charakterze, ale nie przesądza jeszcze, że mamy do czynienia z „satanizmem” w ścisłym znaczeniu. Na dziś publicznie nie przedstawiono takich ustaleń. Ojcowie bernardyni mówią wprost o wandalizmie, a policja bada sprawę.

Miejsce wyjątkowe nie tylko dla wiernych

Kalwaria Zebrzydowska to nie jest zwykły zespół kaplic. To jeden z najważniejszych

w Polsce kompleksów pielgrzymkowych, którego początki sięgają początku XVII wieku. UNESCO podkreśla, że to krajobraz kulturowy o wielkim znaczeniu duchowym, którego układ związany z Męką Pańską i życiem Maryi pozostał niemal niezmieniony od XVII wieku. Na listę światowego dziedzictwa obiekt został wpisany w 1999 roku.

Skala tego miejsca robi wrażenie również dziś. Według oficjalnych statystyk sanktuarium w 2025 roku odwiedziło ponad 1,8 mln pielgrzymów i turystów. Podczas największych uroczystości do Kalwarii przybywają dziesiątki tysięcy wiernych, a w czasie tegorocznego Misterium Męki Pańskiej mowa była nawet o około 120 tys. uczestników.

Właśnie dlatego reakcje po ujawnieniu napisu były tak emocjonalne. W komentarzach dominowało przekonanie, że nie chodzi wyłącznie o zwykły wybryk, ale o uderzenie w miejsce ważne dla religii, historii i wspólnego dziedzictwa. Pojawiały się też apele o objęcie terenu monitoringiem i większy nadzór nad Drózkami Kalwaryjskimi.

Dwa podobne incydenty w dwa tygodnie

Sprawa z Kalwarii Zebrzydowskiej nie była w Małopolsce odosobnionym przypadkiem. Zaledwie dwa tygodnie wcześniej, w nocy z 18 na 19 kwietnia, ktoś naniósł napisy i symbole na elewację kościoła Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Trzebini-Sierszy w powiecie chrzanowskim. Tam straty oszacowano na około 25 tys. zł, a policja szybko wytypowała podejrzanego. 33-latek usłyszał zarzuty zniszczenia

mienia i obrazy uczuć religijnych, a sprawa trafiła do prokuratury.

Oba zdarzenia dzieli niewiele czasu, a w obu przypadkach chodzi o napisy uderzające w miejsce kultu z użyciem słowa „Satan”. Na razie nie publicznie nie wskazuje na to, by sprawy były ze sobą formalnie powiązane albo by stał za nimi ten sam sprawca.

Zbieżność budzi jednak pytania, czy mamy do czynienia z przypadkiem, chwilową „modą” na prowokację, czy może z internetowym naśladownictwem. Na odpowiedź jest jeszcze za wcześnie. W Sierszy sprawa została już ustalona. W Kalwarii wszystko jest teraz w rękach policjantów prowadzących postępowanie.

Dla wielu mieszkańców Małopolski Kalwaria Zebrzydowska pozostaje miejscem szczególnym nie tylko z powodów religijnych, ale też kulturowych i historycznych. Dlatego nawet jeśli napis został szybko usunięty, sam incydent zostawia po sobie coś więcej niż ślad na murze — poczucie, że granice zostały po raz kolejny przesunięte.

Marzena Gitler, fot: Sanktuarium Pasyjno-Maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej



Notatki z radiowożu

Rodzina z trojgiem dzieci straciła cały dobytek



Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 27 kwietnia w miejscowości Targanice w godzinach wieczornych. Na miejscu pracowało kilkunastu strażaków z jednostek działających na terenie gminy Andrychów. Akcja gaśnicza była trudna, ponieważ ogień bardzo szybko objął drewnianą konstrukcję budynku. Mimo działań strażaków domu nie udało się uratować. Budynek spłonął niemal doszczętnie. Rodzina zamieszkująca dom została bez podstawowych środków do życia. Po pożarze rozpoczęto zbiórkę środków na

odbudowę domu i wsparcie poszkodowanych. W domu

mieszkała rodzina z trojgiem dzieci.

— Dziś wieczorem spalił się dom mojej siostry. Zostali bez niczego, a w tym troje dzieci. Bardzo proszę o udostępnienie zbiórki i pomoc. — apeluje krewna poszkodowanych.

Mieszkańcy regionu już zaczęli organizować pomoc dla rodziny, która w jednej chwili straciła cały swój dobytek. Jak informują mieszkańcy miejscowości, nie jest to pierwszy pożar tego domu. Kilkanaście lat temu budynek również został zniszczony przez ogień. Po tamtym zdarzeniu dom został odbudowany, jednak teraz ponownie doszło do tragedii. Przyczyny pożaru są wyjaśniane przez odpowiednie służby.

Fot: Zrzutka.pl

Groził kobiecie i zniszczył mienie

54-latek odpowie za serię agresywnych zachowań. Uzbrojony w siekiere groził kobiecie, zniszczył jej mienie, a jak ustalili policjanci, kierował również groźby wobec innej osoby. Usłyszał łącznie pięć zarzutów i decyzją sądu trafił do aresztu.

W nocy z 2 na 3 maja na terenie Wadowic, doszło do niebezpiecznego zdarzenia z udziałem 54-letniego mężczyzny. Według ustaleń, próbował on dostać się do jednego z mieszkań, jednak kobieta nie wpuściła go do środka. Wówczas sprawca, używając siekiery, wybił szybę w drzwiach balkonowych, a następnie kierował groźby pod adresem kobiety, również przy użyciu niebezpiecznego narzędzia. Kobiecie udało się uciec i uniknąć bezpośredniego kontaktu z agresorem. Mężczyzna nie zaprzestał jednak swoich działań i wybił trzy szyby w należącym do niej samochodzie, po czym odjechał z miejsca swoim autem.

Policjanci szybko podjęli czynności, które doprowadziły do ustalenia miejsca pobytu podejrzanego. 54-latek został zatrzymany na terenie powiatu suskiego i jak się okazało był nietrzeźwy. Funkcjonariusze wykazali również,

że prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości. W toku dalszych działań śledczy ustalili ponadto, że mężczyzna kierował groźby karalne także wobec innej osoby. W tej sprawie zostało złożone odrębne zawiadomienie.

W poniedziałek, 4 maja, mężczyzna usłyszał dwa zarzuty gróźb kalanych, zarzut znęcania się, zniszczenie mienia oraz kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości. Tego samego dnia, Sąd Rejonowy w Wadowicach zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące.

Fot: KPP w Wadowicach



Narkotyki ukryte w garażu

Policjanci ujawnili narkotyki ukryte w jednym z garaży na terenie Wadowic. W wyniku podjętych działań zabezpieczyli ponad 118 gramów środków narkotycznych. Do sprawy zatrzymano 43-letniego wadowiczana.

Funkcjonariusze Referatu Operacyjno-Rozpoznawczego z Wydziału Kryminalnego wadowickiej komendy ustalili, że 43-letni mieszkaniec

Wadowic może posiadać zabronione substancje. W poniedziałek 4 maja, kryminalni wraz z funkcjonariuszami Rewiru Dzielnicowych pojechali do wytypowanego garażu na terenie miasta, gdzie według posiadanych informacji, mężczyzna mógł przechowywać narkotyki. Przeprowadzone czynności potwierdziły wcześniejsze ustalenia.

W wyniku przeszukania policjanci zabezpieczyli marihuanę, amfetaminę oraz meta-amfetaminę o łącznej wadze ponad 118 gramów. 43-latek został zatrzymany, a we wtorek 5 maja, usłyszał zarzut posiadania zabronionych substancji, do którego się przyznał. Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii grozi mu kara pozbawiania wolności do 3 lat. Decyzją prokuratora wobec mężczyzny zastosowano środek zapobiegawczy w postaci policyjnego dozoru.

1500 zł mandatu, 13 pkt i utrata prawa jazdy

W środę, 6 maja, policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego wadowickiej komendy, zatrzymali do kontroli drogową kierującego samochodem Renault, który w Wyźrale jechał z prędkością 104 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h.

Za przekroczenie dopuszczalnej prędkości, 32-letni mieszkaniec powiatu wadowickiego został ukarany mandatem w wysokości 1500 złotych, a na jego konto trafiło 13 punktów karnych. Funkcjonariusze zatrzymali również jego prawo jazdy, które będzie mógł odzyskać za trzy miesiące.

— Pamiętajmy, że ograniczenia prędkości nie są przypadkiem, ich zadaniem jest ochrona życia i zdrowia wszystkich uczestników ruchu, także samego kierującego. — informują wadowiccy policjanci.

ogłoszenia
drobne

USŁUGI

• GAZY TECHNICZNE, MATERIAŁY SPAWALNICZE.

Atrakcyjne ceny, tel. 602-695-059

• WODA ŹRÓDLANA DLA TWOJEGO DOMU I FIRMY. Dostawa gratis! tel. 886-773-658

**Szybka
Linia**
głos24



666 97 24 24

zadzwoń lub wyślij informację na Whatsappie

Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację lub problem na Szybką Linie Głos24!

głos24
WADOWICKI

Głos Wadowicki

Miesięcznik regionalny.

www.glos24.pl

Redakcja:

tel. 12 269 90 31

e-mail:

redakcja@wadowicki.glos24.pl

Dział reklamy:

tel. 608 877 002

e-mail:

r.pioro@glos24.pl

Głos Wadowicki

Miesięcznik regionalny.

Wydawca: Głos24 Media sp. z o.o.

ul. Rękawka 17,

30-535 Kraków

Redaktor naczelny: Mateusz Łysik

Foto: Agey, grafika: Mateusz Łysik,

Piotr Kulig

Druk: Drukarnia Polskapress

Sp. z o.o. Oddział Poligrafia

Drukarnia w Sosnowcu

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega prawo do ich przeredagowania i skracania.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Artykuł sponsorowany

Ekologiczny transport od lat jest priorytetem Krakowa

Umowy ramowe na dostawę do 90 nowych niskopodłogowych i klimatyzowanych tramwajów, z których 65 wyjedzie na ulice już w latach 2028–2029, realizowany sukcesywnie plan zakupu 237 ekologicznych autobusów, w tym pierwszych pojazdów o napędzie wodorowym, innowacyjna usługa transportu na życzenie czy system długoterminowego wynajmu rowerów miejskich. Kraków udowadnia, że stawia na nowoczesny, ekologiczny transport.

Nowoczesny transport to podstawa funkcjonowania miasta, umożliwia sprawne przemieszczanie się nie tylko mieszkańców, ogranicza emisję zanieczyszczeń oraz hałas, co bezpośrednio wpływa na jakość życia. Ostatnie lata pokazują, że Kraków ma w tym zakresie sprawdzony plan, realizuje go z konsekwencją, przez co miasto staje się przyjazne dla mieszkańców i środowiska.

Tramwaje bezpieczne i wygodne dla każdego

Kraków unowocześnia tabor tramwajowy. W najbliższych latach na ulice wyjedzie m.in. 20 nowych pojazdów o długości ponad 43 m, najdłuższych i najbardziej oczekiwanych przez pasażerów Komunikacji Miejskiej w Krakowie.

Każdy z nowych tramwajów będzie miał niską podłogę, klimatyzację, monitoring, system informacji pasażerskiej dostosowany do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami: niewidomych i słabowidzących, a także platformę oraz wydzieloną przestrzeń dla wózka inwalidzkiego. Dodatkowo jeden z tych wagonów będzie wyposażony w specjalne baterie, które umożliwią przejazd bez korzystania z sieci

trakcyjnej na odcinku ok. 3 km. Będzie to pierwszy tak długi tramwaj z takim rozwiązaniem w Polsce.

MPK pozyskało na zakup tych pojazdów 824 mln zł z funduszy Unii Europejskiej, z czego 74 mln zł to dofinansowanie bezzwrotne.

Priorytet Krakowa w tym zakresie się nie zmienia – to 100 proc. tramwajów niskopodłogowych, z klimatyzacją i nowoczesną informacją pasażerską. Jesteśmy coraz bliżej osiągnięcia tego celu.

Nowatorskim rozwiązaniem będzie również zamontowanie w każdym z tych składów urządzenia AED. Automatyczne defibrylatory montowane są także w tramwajach kursujących już po Krakowie dzięki inicjatywie podjętej w ramach budżetu obywatelskiego.

Autobus wodorowy przez ulice mego miasta mknie...

Równolegle trwa wymiana taboru autobusowego. Na liniach w najbliższym czasie zaczną kursować 37 autobusów elektrycznych (22 z nich są na etapie odbioru technicznego) oraz 10 autobusów wodorowych – pierwszych tego typu w historii miasta. Te ostatnie zaczną wozić pasażerów w połowie

2026 r. Na zakup tych łącznie 47 ekologicznych środków transportu publicznego Kraków otrzymał z funduszy UE 130 mln zł bezzwrotnej dotacji.

Dwa ostatnie lata w transporcie publicznym to również podpisanie umów na dostawę do 190 nowych autobusów spełniających najwyższą normę emisji spalin – Euro 6. W latach 2025–2026 takich pojazdów wyjechało na trasy w sumie 93. Dzięki temu udało się wycofać z ruchu wszystkie autobusy z silnikami Euro 5.

Flotę przyjazną środowisku dysponuje również drugi operator Komunikacji Miejskiej w Krakowie – firma Mobilis. W większości to pojazdy niskoemisyjne (m.in. autobusy na gaz ziemny), ale też zeroemisyjne (autobusy elektryczne).

Nowe autobusy i tramwaje są wygodniejsze i cichsze, co staje się zachętą dla mieszkańców i przyjezdnych do rezygnacji z korzystania z samochodów. Pomaga to zmniejszyć korki i emisję spalin.

„LajkBus”, czyli zamów autobus w aplikacji

Sukcesem okazało się uruchomienie na obszarze Skotnik usługi „LajkBus”. To system mikromobilności, który pozwala

na zamówienie przejazdu za pomocą specjalnej aplikacji. Pasażerowie mogą wybrać miejsce odbioru i docelową lokalizację spośród wyznaczonych punktów („wirtualne przystanki”).

Bardzo szybko „LajkBus” stał się popularny wśród mieszkańców, w ciągu pierwszego roku funkcjonowania przewiózł ponad 50 tys. pasażerów. Planowane jest utrzymanie usługi w Skotnikach oraz uruchomienie jej również w innych częściach Krakowa. Idea, żeby każdy mieszkaniec Krakowa miał przystanek w zasięgu krótkiego spaceru, staje się coraz bliższa realizacji.

Na dwóch kółkach przez Kraków

Z myślą o miłośnikach dwóch kółek, którzy wykorzystują je zarówno do jazdy rekreacyjnej, jak i do codziennych dojazdów do pracy i z powrotem, Kraków rozwija również „LajkBike”.

Długoterminowa wypożyczalnia miejska obecnie oferuje 1000 rowerów: 500 tradycyjnych i 500 elektrycznych, a jeszcze w tym roku system zostanie wzmocniony o kolejne 500 rowerów – 250 elektrycznych i 250 tradycyjnych. Jednostki dostępne są dla mieszkańców Krakowa na

wynajem na okres od jednego do 6 miesięcy. Zainteresowanie systemem jest tak duże, że obecnie cała flota jest wynajęta lub zarezerwowana.

Rozszerzono też strefę użytkowania rowerów – LajkBike'ami można teraz jeździć nie tylko po Krakowie, ale też do sąsiednich gmin: Wieliczki, Zielonki, Skawiny.

Konsekwentne działania z myślą o mieszkańcach i środowisku

Ostatnie kilkanaście miesięcy to przyspieszenie prac nad budową metra. We wrześniu 2025 r. prezydent Aleksander Miszański zaprezentował studium kierunków rozwoju metra w Krakowie, które przewidują budowę dwóch linii M1 (Nowa Huta – Opatkowice) i M2 (Nowa Huta – Kurdwanów) o łącznej długości blisko 29 kilometrów oraz 29 stacji. W zasięgu tego środka transportu znajdzie się niemal 40 proc. mieszkańców Krakowa, a codziennie z metra skorzysta nawet 300 tysięcy pasażerów.

To będzie najważniejsza inwestycja, nie tylko w zakresie transportu publicznego, najbliższej dekady, która stanie się impulsem dla rozwoju całego Krakowa.



Gmina Wadowice unowocześni swoje szkoły

Gmina Wadowice rozpoczęła realizację projektu o znaczeniu strategicznym dla całego województwa pod nazwą „Małopolski System Wspierania Transformacji Cyfrowej Szkół” (MSWTCS). Samorząd jest jednym z 45 partnerów przedsięwzięcia realizowanego wspólnie z liderem projektu – Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Głównym celem projektu jest zapewnienie kompleksowego wsparcia środowiska szkolnego w zakresie systemowej transformacji cyfrowej oświaty w Małopolsce. Realizacja przedsięwzięcia ma przyczynić się do wzrostu kompetencji cyfrowych przyszłości, w tym umiejętności związanych z metodologią STEAM oraz wykorzystaniem sztucznej inteligencji AI. Projekt ma również wspierać świadome i bezpieczne korzystanie z technologii w codziennej edukacji.

Wsparcie skierowane zostanie do uczniów, nauczycieli, nauczycieli liderów, dyrektorów szkół, kadry zarządzającej, rodziców oraz przedstawicieli organu prowadzącego odpowiedzialnych za oświatę.

Szkolenia, warsztaty i nowoczesny sprzęt

W ramach projektu w szkołach na terenie gminy przeprowadzona zostanie diagnoza potrzeb cyfrowych z wykorzystaniem narzędzia SELFIE. Placówki wdrożą także wystandaryzowany model transformacji cyfrowej.

Projekt przewiduje organizację szkoleń i warsztatów podnoszących kompetencje metodyczne oraz cyfrowe nauczycieli i kadry zarządzającej. Nauczyciele będą mogli uczestniczyć również w sieciach współpracy i samokształcenia.

Uczniowie zostaną objęci dodatkowymi zajęciami edukacyjnymi, warsztatami

STEAM oraz projektem „Pokoleniowe cybermistrz”. W jego ramach młodzież będzie prowadzić działania edukacyjne dla seniorów dotyczące cyberbezpieczeństwa. Zaplanowano również wyjazdy edukacyjne do Małopolskie Centrum Nauki Cogiteon, w tym udział w hackathonach i innych wydarzeniach naukowych.

Szkoły zostaną wyposażone w nowoczesny sprzęt edukacyjny. Placówki otrzymają między innymi gogle VR, roboty edukacyjne Photon, drukarki 3D, monitory interaktywne, tablety oraz licencjonowane oprogramowanie edukacyjne. Bezpośrednim wsparciem w ramach projektu objęte zostaną Szkoła Podstawowa nr 1 im. Jana Pawła II w Wadowicach oraz Szkoła Podstawowa nr 5 im. Mikołaja Kopernika w Wadowicach. Każda z placówek po zakończeniu ścieżki wsparcia otrzyma certyfikat potwierdzający wdrożenie modelu transformacji cyfrowej i ma pełnić rolę lokalnego lidera zmian w gminie.

Ponad 37 mln zł na realizację projektu

Całkowita wartość projektu wynosi 37 862 782,63 zł. Dofinansowanie z Unii Europejskiej wynosi 32 183 365,23 zł. Budżet przypadający na Gminę Wadowice to 273 244,69 zł.

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021–2027.

KK, Fot: Zdjęcie ilustracyjne

Znakomity występ zawodników MKK na Mistrzostwach Polski w Opolu

Reprezentanci Kasperek Kumite Team odnieśli duży sukces podczas Mistrzostw Polski Karate Kontaktowego w Opolu. W zawodach uczestniczyło ponad 600 zawodników z 80 klubów z całego kraju. Zawodnicy lokalnego klubu wywalczyli łącznie trzy tytuły mistrza Polski, dwa wicemistrzostwa oraz brązowy medal.

Turniej należał do wyjątkowo wymagających, jednak reprezentanci MKK pokazali wysoki poziom sportowy, determinację oraz ducha Oyama Karate. Tytuły mistrzów Polski zdobyli Mateusz Domagała, Piotr Szilder oraz Sebastian Łukasza.

Wicemistrzami Polski zostali Łukasz Domagała oraz Gabriela Łuszczak. Szczególnie efektownie zaprezentował się Łukasz Domagała, który aż trzy swoje walki zakończył przez nokaut. Brązowy medal wywalczyła natomiast Zuzanna Hajek.

Na wyróżnienie zasługują również Krzysztof Świderega, który odniósł zwycięstwo w swojej walce i dotarł do 1/8 finału, a także Wiktor Świderega, która stoczyła ambitny pojedynek z cięższą rywalką.

— Osiągnięty rezultat potwierdza, że MKK należy do ścisłej krajowej czołówki. Gratulujemy zawodnikom, trenerom i wszystkim wspierającym – przed nimi kolejne wyzwania, w tym starty krajowe i międzynarodowe! — informują władze Miasta i Gminy Wadowice.

Krystian Kwiecień, fot UM Wadowice






SPAWALNICTWO



GAZY TECHNICZNE



PNEUMATYKA

ADRES:
Ul. Wałowa 9,
34-100 Wadowice
Tel. 516 147 556

**SKLEP
SPAWALNICZY**



**WYMIANA BUTLI
SODA STREAM**



**POMPOWANIE
BALONÓW HELEM**



**MOŻLIWOŚĆ
NAPEŁNIENIA BUTLI
AKWARYSTYCZNYCH**

Godziny otwarcia:
Pon.-Pt. 7.00-16.00
Sobota 8.00-12.00

www.kosmebels.pl



Izdebnik
ul. Krakowska 166
tel: 12 273 10 69

Brzeźnica
ul. Kalwaryjska 1
tel: 33/879 20 71

Budzów
tel: 33/874 07 21

Meble
Akcesoria meblowe
Materace
Dodatki do domu
Tkaniny
Dekoracje



**Zapraszamy
na zakupy!**

glos24.pl

**Cała Małopolska
na jednej
stronie**



Poeta umierał w męczarniach w domu pod Krakowem. „Miał twarz zapadłą, poczerniałą i wyschłą”

W przyszłym roku minie dokładnie 120 lat od śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Poeta znany w głównej mierze z „Wesela” ostatnie miesiące życia spędził w podkrakowskiej miejscowości Węgrzce, będące obecnie w gminie Zielonki.

Stanisław Wyspiański większość życia spędził w Krakowie, gdzie uczęszczał między innymi do Akademii Sztuk Pięknych. Jego

nauczycielem był sam Jan Matejko. Kilukrotnie zmieniał adres zamieszkania, aż ulokował się pod adresem Krowoderska 79, gdzie spędził 5 lat. Właśnie w tym lokum ukończył między innymi „Wesele”, które ujrzało światło dzienne w 1901 roku. Namalował też kilka obrazów i napisał inne dzieła. W 1906 roku, mając 37 lat przeniósł się do miejscowości Węgrzce. Zakupił tam dom gdzie zamieszkał wraz z liczną rodziną.

W 1900 roku wziął ślub z Teodora

Teofilą Pytko, która pochodziła z miejscowości Konary, będące obecnie częścią miasta Żabno z powiatu tarnowskiego. Jeszcze przed ślubem urodziła Wyspiańskiemu dwoje dzieci: Helenę oraz Mieczysława. Kobieta miała także syna Teodora z poprzedniego związku. Gdy zostali małżeństwem para doczekała się jeszcze kolejnego potomka, Stanisława.

Cała rodzina przeniósła się do Węgrzec. Tam artysta rzadko tworzył. Od dłuższego czasu miał też gorszą passę w życiu osobistym. Pomimo sukcesu zawodowego jakim okazało się „Wesele”, Wyspiański miał spore problemy zdrowotne. Od 1898 roku chorował bowiem na kiłę, która go wyniszczała, odbierając przy tym siły do działania. Do jego domu przychodzili znajomi poeci, w tym przyszły noblista Władysław Reymont, który tamten okres życia Wyspiańskiego wspominał następująco:

— (...) wyglądał strasznie, podobien był do Piotrowina, miał twarz zapadłą, poczerniałą i wyschłą, prawą rękę w bandażach, a lewą władał tylko częściowo, głos obcy, niewyraźny, a tylko oczy były jeszcze dawne, oczy jasnoniebieskie, władcze i mądre, oczy pełne błyskawic i woli nieugiętej, hetmanie oczy walki. — napisał na temat swojego kolegi w „Ostatnich odwiedzinach u Wyspiańskiego” Władysław Reymont.

Stan zdrowia Wyspiańskiego się pogarszał. Obecnie kiła, choć ma wiele odmian i może wrócić do organizmu chorego, generalnie jest uleczalna przez antybiotykoterapię.

Poeta zmarł 28 listopada 1907 roku, czyli blisko czterdzieści lat przed pierwszą powszechną dystrybucją antybiotyków. Spoczął w Krakowie w kościele na Skałce. Życie Stanisława Wyspiańskiego trwało jak na obecne standardy dość krótko, miał bowiem 38 lat. Teofila rok po śmierci męża ponownie wzięła ślub, tym razem z Wincentym Waśko.

Nie jest jednak tak, że Stanisław Wyspiański w Węgrzcach nic nie stworzył. To właśnie tam napisał swoje dwa ostatnie dramaty: „Zygmunt II August”, który został dokończony i opublikowany już po śmierci pisarza, a także „Juliusz II”, który traktował o papieżu z okresu XVI wieku. Przez całą swoją karierę malował i nie inaczej było w latach naznaczonych chorobą. To właśnie w Węgrzcach stworzył ostatni i bodaj najsłynniejszy swój autoportret, który dziś jest w zbiorach krakowskiego muzeum narodowego.

Dom rodzinny, w którym poeta mieszkał wraz z rodziną nie przetrwał próby czasu. Został rozebrany w 1914 roku na początku I wojny światowej decyzją austriackich wojsk. Chodziło im jedynie o zwiększenie pola ostrzału lokalnego fortu. Dziś na pamiątkę okresu zamieszkania w miejscowości słynnego poety stoi obelisk, który został postawiony w miejscu starego domu Wyspiańskiego.

Krystian Kwiecień,
fot: Szymon Balicer / Cyfrowe Muzeum
Narodowe w Warszawie

